

Do Czytelnika.

Bracy każdego Czytelniku łaskawy, iako y dobrodzieyst-
 wom równa jest nagroda, byś się najwyższy daś, iednego
 jeśli odmowisz, owe wyszkie w niepariwsci, a to samo wo-
 czas zostawa v ludzi. Toż w pytmach widziemy: nie-
 chaj kto by nalepszy, by napotrzebniemy napisze, iedny ko-
 mu co nie do smaku, Jaraż tota invidia, non ad rem
 causā, sed ad voluntatem, et personam dirigitur. Tym
 samym praca wyszka by najpotrzebniysza wotryde,
 w przytomkach zostawa. *Quid bene et necessario Scri-
 ptorum memoria, nulla offensae illius aeterna sed hoc mi-
 tigo spodziwa się moia Apologia: że ja nie kaptu widziemi
 przywita, imarsoby nos kto podobno? drugi y gębe Jaktorpi:
 naidzie się ystca, co wyszka twar, na nie Jaktorpi. Ten
 ja naszowce głupia, on despicem: trzeci nieobydajny:
 on ja pytm, oszczdź: ten porie, że się w Pranie, albo w Hi-
 storicy myli; albo że w Applicatocy przykladow bładzi:
 Porie Jaz kto, że pytmaria, nie ostro, nie nazyma: porie,
 że nazbyt pochlebna, raz garu, drugi raz obmah. Jeden rz.
 że je nazbyt dluga, a drugi je iej wiele nie dostanie. A
 co tym różnym rze affectom. tyko to, że rozdności pocho-
 dza przyrodzenia. *Prosta jednego kwiatu bierze miad.
 Dług z tego bierze iad. Ono zgota, dobremu wszystko
 dobre, zebemu wszystko by najlepsey. He. Totona moia
 Apologia, cum sua simplicitate, et cum suo candore, ad su-
 perciliosarū frontiu arbitria Caoniana, alubo nie ora,
 pierwsza w niepenryed w obmowiskach zostawie. Tedy
 iednak Czytelniku łaskawy, iesli się rzecz nie podobna
 wiem ze przenie chęci do ratunku Dychyiny sklonrey nie
 zgaris: bo to jest badnego, Inosty y intentyey sprawy ludz-
 kie miarkowac. *Pro te iedne nikt się nie, nialaz, tak
 doskonalie***

doskonalie